

# Olchowik, Lauck i Adolf Hitler story

Gdy, przy okazji pracy nad poprzednim numerem „NIGDY WIĘCEJ”, przeglądałem archiwalne egzemplarze „**Bastionu**”, przez wiele lat reprezentacyjnego pisma **Młodzieży Wszchepolskiej**, a później ukazującego się z bardziej ogólnikową identyfikacją – pisma „**Młodzieży Katolickiej i Patriotycznej**”, moją uwagę zwróciła niepozorna notka wciśnięta pod koniec numeru 31-32 z 2002 roku:

## „NIEWDZIĘCZNOŚĆ.

*Szef straży pożarnej stoi przed płonąącym domem. Szlochająca kobieta mówi, że jej dziecko wciąż tam jest. Namawia go, by wysłał tam strażaka, by uratował je. Wie, że jest to niemożliwe. Nie ma szansy na uratowanie dziecka i przeżycie akcji ratunkowej. Jeden z doświadczonych strażaków decyduje się podjąć to niemożliwe wyzwanie. Idzie w sam środek piekła! Ale nie powraca.*

*Później matka przychodzi na pogrzeb zmarłego strażaka, który poświęcił swe życie. Podchodzi do jego rodziny pogrążonej w żałobie... co wówczas robi? – Pluje im w twarz i oskarża o to, że przez niego zginęło dziecko!!!*

*Niemożliwe? Niezupełnie.*



Mariusz Olchowik i prłat Henryk Jankowski

*Tym strażakiem był **Adolf Hitler**. Pożarem była inwazja komunistów na Europę. Zmarłe dziecko to każda ofiara komunizmu, a niewdzięczna matka to powojenna Europa.*

*Pomyśl o tym!*

## Gerhard Lauck”.

Zacytowałem tekst w całości, gdyż jej otwarcie wyrażany sentyment i podziw dla zbrodniczego dyktatora III Rzeszy robi wrażenie nawet jak na „standardy” Młodzieży Wszchepolskiej. A jej liderom nieobce było przecież pozowanie do zdjęć w geście hitlerowskiego salutu. Cytat wybrałem też nieprzypadkowo. **Gerhard Lauck** nie należy może do postaci powszechnie znanych, ale w kręgach neofaszystowskich – i owszem. Cieszy się przy tym prawdziwą estymą jako niezłomny piewca nazizmu i „osiągnięć” III Rzeszy.

Lauck był liderem działającej w Stanach Zjednoczonych neonazistowskiej partii **NSDAP/AO** [NSDAP/Odbudowana Organizacja (Zagraniczna)] i jednym z największych na świecie piewców hitleryzmu oraz wydawców nazistowskiej literatury. W roku 1995 został za swoją działalność aresztowany w Danii i deportowany do Niemiec, w których tamtejszy sąd skazał go na cztery lata więzienia (*vide: Jonathan Mozzochi*, „USA: naziści, patrioci i milicja”, „**NIGDY WIĘCEJ**” nr 7, lato 1998 – dop. red.).

Niemożliwe, by te wszystkie fakty nie były znane redaktorom „**Bastionu**”. Więcej – znajomość postaci i działalności Laucka stanowi jedyne uzasadnienie do przedrukowania jego wypowiedzi, zwłaszcza że zamieszczony cytat jest wprost zacierpnięty z „**Biuletynu NS. Oficjalnego organu NSDAP/AO – polskiej edycji internetowej**”, numer 107/1 – wiosna 2001 (112). Liczba „112” w dacie biuletynu oznacza sto dwunasty rok Nowej Ery, liczony od urodzin Adolfa Hitlera.

Najciekawsze, że redaktorem naczelnym „**Bastionu**”, tak pilnie studiującym nazistowskie biuletyny, był wówczas **Mariusz Olchowik** – niedawno dał się poznać opinii publicznej jako prezes **Instytutu im. Pralata**

**Henryka Jankowskiego**. Telewizja TVN w powstałym przy współpracy z redakcją „**NIGDY WIĘCEJ**” felietonie w programie „*Teraz My*” ujawniła film, na którym Olchowik groził śmiercią byłemu niespłaconemu kontrahentowi Instytutu. Krótko potem, po wybuchu skandalu podał się do dymisji, choć dla wszystkich było jasne, że pozostawał z księdzem Jankowskim i Instytutem, aż do jego rozwiązania, w doskonałych relacjach.

Znajomość i współpraca Jankowskiego z Olchowikiem datuje się na połowę lat 90., gdy nastoletni wszechpolak ze wsi pod białostockimi Krynkami, zafascynowany głośnym z antysemitkich kazań byłym kapelanem Solidarności, zaczął pojawiać się w kościele św. Brygidy. Powiązania obu panów musiały być ufundowane na bazie wspólnoty ideologicznej, skoro Olchowik „*sprzedał proboszczowi trochę egzemplarzy faszystowskiego «Bastionu»*”. Olchowik stał się najbliższym zaufanym pralata w 2004 roku w czasie skandalu z zarzutami o molestowanie ministranta i pedofilię. Dwa lata później Jankowski umieścił swojego faworyta w spółce mającej restrukturyzować polskie stocznie. Ignorancja Olchowika nie stanowiła oczywiście żadnej przeszkody.

Dla asekuracji przedruk z Laucka został opatrzone dopiskiem „*dla ludzi o mocnych nerwach*”. Jasno widać, że jest to nic więcej, jak tylko „zabezpieczenie sobie tyłów”, równie mało wiarygodne, jak tłumaczenie **Piotra Farfala**, że nie był neonazistą. W tak bezczelne wciskanie ciemnoty nie uwierzył nawet polski sąd.

Po raz kolejny czarno na białym widać, ile warte są wszystkie taktyczne odcinania się Młodzieży Wszchepolskiej i jej byłych oraz obecnych członków od faszyzmu. Warto mieć przy tym świadomość, że w 2002 roku, kiedy ukazywał się ten numer „**Bastionu**”, MW i ludzie się z niej wywodzący, m.in. poprzez klub parlamentarny **Ligi Polskich Rodzin**, zdobywali pierwsze przyczółki w parlamencie i instytucjach państwowych, szykując się do wykorzystania swojej politycznej szansy. Tę szansę byłym nazistom i kibolom stworzył **Jarosław Kaczyński** zapraszając ich w 2006 roku do koalicji rządowej z **PiS**, a niektórych wprost do swojej partii (patrz *casus: Michała Kamińskiego*, a wcześniej *Piotra Sosińskiego*).

**MK**

## Przypisy

<sup>1</sup> Urszula Dąbrowska „*Mariusz Olchowik i jego ambicje*”, „*Kurier Poranny*”, 09.06.2008